

GDZIEŚ W GORĄCEJ ISLANDII, 05 CZERWCA 2016R.

LIST OTWARTY DO PANI ZOFII ŁUKAWSKIEJ
DYREKTOR GIMNAZJUM IM. KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO W ELKU

Droga Pani Dyrektor,

Ze względu na to, iż osobiście nie mogę uczestniczyć w tej uroczystości, postanowiłem napisać do Pani ten list, pod którym nie podpisuję się sam, ale również cała rzesza osób, które opuściły mury tej szkoły. Przed Panią zapewne kilkunastu z nich stoi.

Zacznę od samego początku: Na początku była ciemność! A kiedy z tego bezmiaru ciemności wyłoniła się reforma szkolnictwa, wprowadzając podział między szkołą podstawową i średnią, narodziły się różne gimnazja, W TYM TO JEDNO, DLA MNIE NAJWAŻNIEJSZE: GIMNAZJUM NR 3.

Doświadczalny rocznik, stając na pierwszym apelu, niepewnie spoglądał na dyrekcję dumnie próbującą ukryć swój strach przed tym, co ma nastąpić. Szanowna Pani Dyrektor, /.../doskonale pamiętam tę nutkę niepewności w Pani oczach; jakbyś pytała: O; Boże! Co ja tu robię? Tak jak my byliśmy pionierami w gimnazjalnych ławkach, tak samo Ty byłaś pionierem w zarządzaniu nowym tworem jakim gimnazjum wtedy było.

Rok pierwszy upłynął na wzajemnym sprawdzaniu swoich możliwości, poznawaniu siebie. Obie strony, uczniowie i nauczyciele, badali, na ile sobie mogą pozwolić. Oczywiście my, byliśmy w tej trudniejszej sytuacji, ponieważ nasze nadużycia; kończyły się u Pani na dywaniku. I tutaj muszę wyznać prawdę: Nigdy nie było aż tak strasznie! Niektórzy z nas tak lubili lądowanie na dywaniku, że trafiali tam regularnie!

Rok drugi przebiegał w miarę spokojnie. Wszyscy znaleźliśmy już swoje granice. /.../Wszyscy skupiliśmy się na nauce- nie tylko tej w ławce szkolnej! Czas spędzony w Granatowym Gimnazjum był lekcją uczniowskich miłości, kłótni, przyjaźni, empatii, wzajemnego szacunku, niekiedy smutku czy złości, ale i radości, współczucia, czyli wszystkiego tego, co wykorzystujemy teraz w dorosłym życiu.

Rok trzeci, mimo że trwał dokładnie tyle samo co lata poprzednie, był najkrótszy i najtrudniejszy. To właśnie w tym roku popełnialiśmy najwięcej błędów. Ty tego nie chciałaś, nie pozwalałaś nam robić złych czy głupich rzeczy. Jednak mimo braku posłuszeństwa, zawsze dawałaś nam drugą szansę. A potem trzecią, i czwartą, i piątą, i tak dalej. To właśnie w tym roku nauczyliśmy się najwięcej życia. /.../ Nauczyliśmy się wybaczać, to trudna sztuka! Potem nastąpiło najgorsze- zakończenie roku. /.../ Nie było osoby, której łza nie zakręciłaby się w oku... Nie było osoby, której nie ścisłałoby w gardle. To nie był płacz ze strachu przed kolejnymi etapami naszego życia. To płacz z żalu przed rozstaniem.

Kochana Pani Dyrektor, chcemy Ci dzisiaj wszyscy podziękować. Za Twój trud, za Twoje zasady, za Twoje wartości, które jak nikt potrafisz przekazywać młodym ludziom, za wszystko, co dla nas zrobiłaś. A było tego dużo! Zapewne nie zdajesz sobie sprawy z tego, jak ogromny wpływ na nasze dorosłe życie miały wartości, które nam wpoiliś. Nauczyliśmy się żyć, kochać i szanować, nauczyliśmy się patriotyzmu, mądrości i rozwagi. Żadna szkoła nie dała nam tak wiele, w tak krótkim czasie! I to właśnie jest Twoja zasługa! /.../

Moja najstarsza córka po wakacjach rozpoczyna edukację gimnazjalną. Wiem, że przede mną trudny czas. Przecież to taki trudny wiek, a Ty stanęłaś na wysokości zadania. Ciebie nie zraziły nasze młodzieńcze bunt! Nie byłaś jedynie menadżerem szkoły. Ty z nami żyłaś. Niczym Tolkienowski Gandalf stałaś na straży Drużyny Pierścienia. Ba! Wspięłaś się na wyżyny, biorąc to przeogromne brzemień. Stałaś się ARCYDYREKTOREM! Twój dobór kadry to dyrektorski majstersztyk! Nasze problemy nigdy nie były przez Ciebie bagatelizowane, każdy uczeń był zauważony, nikt z nas nie był dyskryminowany. Pod Twoimi skrzydłami było nam dobrze, czuliśmy się bezpieczni.

Droga Pani Dyrektor, przed Twoimi następcami przeogromne wyzwanie, ponieważ niesłuchanie wysoko postawiłaś poprzeczkę. Ciekaw jestem, czy dadzą radę tak jak Ty, stać razem z uczniami, a nie ponad nimi.

Rozpoczynając nowy etap w swoim życiu na stanowisku DYREKTORA GIMNAZJUM W STANIE SPOCZYNKU, proszę pamiętać o tym, że mimo iż już jesteśmy dorośli, to w dalszym ciągu w sercach jesteśmy tymi samymi dziećmi z gimnazjum. Nadal popełniamy błędy, choć może już mniej. Jednak dzięki wartościom zdobytym tutaj, za Twojej kadencji, żyje nam się stanowczo łatwiej. Dla nas zawsze będziesz NASZĄ Panią Dyrektorem, NASZEGO Granatowego Gimnazjum.

Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego w latach 2001/2002
wraz ze wszystkimi absolwentami